Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Nr. 20. Dnia 8. listopada 1894. XXI. rocznik.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Teofil Merunowicz.**

Protokół obrad

XX. Walnego zgromadzenia delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych,

odbytego we Lwowie w d. 29. i 30. września 1894 r. w pawilonie związkowym, na placu wystawy.

II. posiedzenie d. 30. września 1894 r.

PORZĄDEK DZIENNY:

I. Sprawozdanie komisyi o przedłożeniu Wydziału z czynności jego w roku ubiegłym.
II. Sprawozdanie komisyi o lustracyach.
III. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu na r. 1895.
IV. Sprawozdanie komisyi o wnioskach Wydziału w przedmiocie organizacyi kredytu włościańskiego.
V. Sprawozdanie komisyi o wnioskach stowarzyszeń i delegatów.
VI. Wybór uzupełniający w miejsce występujących z kolei członków Wydziału pp. dra Dulęby, Filasiewicza, ks. Reszetyłowicza i Zimy.
VII. Wybór komisyi kontrolującej do sprawdzenia rachunków na rok następny.
VIII. Oznaczenie miejsca przyszłego Walnego zgromadzenia.
IX. Zamknięcie zgromadzenia.

Z powodu wyjazdu przewodniczącego p. dra Wursta, zagaja dzisiejsze zgromadzenie o godzinie 10 rano p. Bolesław Żardecki w obec dostatecznej ilości delegatów; zarazem uprasza o wybór zastępcy przewodniczącego.

Na wniosek p Biechońskiego, wybiera zgromadzenie przez aklamacyą zastępcą przewodniczącego p. Alfreda Bandrowskiego.

Poczem przystąpiono do załatwienia porządku dziennego:

Sprawozdawca komisyi „wydziałowej“ p. dr. Kazimierz Krygowski, oświadcza imieniem tejże komisyi, iż sprawozdanie Wydziału o czynnościach odpowiada rzeczywistości, a motywując obszernie zasady, jakimi komisya się kierowała przy załatwieniu poruczonego sobie zadania, stawia szereg następujących wniosków:

1. „Walne zgromadzenie w uczczeniu 20. rocznicy utworzenia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wyraża uznanie i wdzięczność „założycielom Związku i wszystkim tym, którzy nieprzerwanie w pracy Związku około rozwoju i wzrostu stowarzyszeń biorą udział, a w szczególności „pp. Drowi Tadeuszowi Skałkowskiemu, „Wojciechowi Biechońskiemu, drowi Alfredowi Zgórskiemu i Stanisławowi „Szczepanowskiemu, co należy wpisać do protokołu dzisiejszego posiedzenia“.

Zgromadzenie bez dyskusyi, hucznemi oklaskami wniosek uchwala.

2. „Zważywszy, że według zestawienia rachunkowego statystycznego za rok 1893 wykazują stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze niepospolite „zasoby materyalne i liczą około dwakroć stotysięcy „członków, rozporządzają własnym kapitałem we wysokości ośmiu milionów zł., mają w kapitale obrotowym 33 miliony zł., a stan pożyczek udzielonych „wynosi 30 milionów zł.;

„Zważywszy, że coraz dotkliwiej daje się uczuwać brak instytucyi finansowej centralnej, któraby „będąc organicznie związaną z ustrojem stowarzyszeń, mogła z nimi stale współdziałać i regulować „obieg funduszów pieniężnych w kraju, a zarazem „pośredniczyć w stosunkach pieniężnych pośród stowarzyszeń z jednej strony, a z drugiej między stowarzyszeniami, i innemi instytucyami finansowymi

„Zważywszy, że obie instytucye, stale utrzymu- „jące ze stowarzyszeniami stosunki kredytowe t. j. „galicyjska Kasa oszczędności i Bank krajowy, po- „mimo najlepszych chęci i szczerej życzliwości kie- „rowników swoich, nie są w możności zaspokoić „w zupełności potrzeb pieniężnych stowarzyszeń;

„Zważywszy korzyści, jakie przyniosły cen- „tralne instytucye finansowe związkowym stowarzy- „szeniom w Księstwie Poznańskiem i w Czechach „i Niemczech;

„Zważywszy wreszcie, że zgromadzenia delega- „tów od lat 18 dążą do założenia centralnej instytu- „cyi finansowej dla stowarzyszeń, że zgromadzenie „delegatów jeszcze d. 29. marca 1890, przyjęło było „statut Banku związkowego, że jednakowoż mimo to „do tej pory Bank związkowy nie wszedł w życie:

„Przeto Walne zgromadzenie najusilniej pod- „nosi ważność i potrzebę centralnej instytucyi finan- „sowej dla stowarzyszeń i wzywa Wydział Związku, „aby domagał się u Rządu wszelkiemi prawem wskaza- „nemi środkami zatwierdzenia już przyjętego statutu, „a w razie potrzeby odniósł się do ciał ustawodaw- „czych“.

(Bez dyskusyi przyjęto jednogłośnie).

3. „Walne zgromadzenie przyjmuje do wiado- „mości sprawozdanie Wydziału Związku z czynności „za czas od 10. grudnia 1893 do 20. września 1894 „i wyraża Wydziałowi uznanie i podziękę za wy- „trwałą i skuteczną działalność około rozwoju i wzro- „stu stowarzyszeń“.

(Przyjęto oklaskami bez dyskusyi).

4. „Walne zgromadzenie uznaje korzystny wpływ „i opiekę Związku dla spółek handlowych i wytwór- „czych. Celem skuteczniejszej ochrony takowych, po- „leca się Wydziałowi Związku, ażeby oprócz wyko- „nywanej dotychczas kontroli książkowej i kasowej, „przeprowadzał w stowarzyszeniach produkcyjnych „nadto lustracyę techniczną przy użyciu odpowiednich „rzeczoznawców, tudzież ażeby celem jej wykonywa- „nia na wypadek, gdyby fundusze Związku nie wy- „starczały, postarał się o takowe u tych instytucyi „i Władz, które użyczają tym stowarzyszeniom sub- „wencyj“.

P. Merunowicz uznaje w zupełności korzy- stny wpływ takich lustracyi technicznych, nie spo- dziewa się jednak rychłego urzeczywistnienia postu- latów komisyi, a to dla braku funduszów na koszta fachowych lustracyj.

Wydział krajowy, jako zarządzający funduszami na cele przemysłowe, utrzymuje dla niektórych dzia- łów fachowych lustratorów, i mowca spodziewa się, że krajowa Komisya przemysłowa pójdzie dalej w tym kierunku. Zwraca uwagę, że we wniosku komisyi nie ma wzmianki o potrzebie fachowych lustratorów dla spółek handlowych. A właśnie takie spółki, jak to mowca w Zarządzie kółek rolniczych ma często sposobność widzieć, chromają głównie dla braku ludzi fachowo wykształconych. Obecnie istnieje około 1000 sklepi- ków chrześciańskich, mających bardzo doniosłe zna- czenie społeczne, ludzie rwą się do tej gałęzi zarob- kowania, ale wielu z nich pada po drodze tylko dla braku fachowych wiadomości.

Dlatego mowca prosi o przyjęcie do powyższego wniosku komisyi dodatku:

„W szczególności poleca się Wydziałowi Związ- „ku, ażeby w porozumieniu z Zarządem głównym „Towarzystwa kółek rolniczych starał się o ustanowie- „nie w jak najkrótszym czasie przynajmniej jednego „fachowego lustratora dla spółek handlowych, któ- „ryby pełnił zarazem funkcye instruktora dla po- „czątkujących kupców“.

P. Terenkoczy uważa, że wniosek ten sięga po za sferę działania Związku. Komisya miała na myśli lustratorów technicznych przybieranych do po- mocy od czasu do czasu, natomiast wniosek p. Me- runowicza zmierza do ustanowienia instruktora dla spółek handlowych, które wychodzą zazwyczaj z łona kółek rolniczych i ze stowarzyszeniami zaliczkowemi nie mają łączności. Dla takich spółek handlowych, i zwykłych sklepików chrześciańskich winien zarząd Kółek postarać się o instruktora. Dla nielicznych u nas Towarzystw handlowych ustanawianie instruktora, byłoby i kosztownem, i smutnem świadectwem zara- zem, że Towarzystwa te zawiązawszy się na podsta- wie ustawy z r. 1873 wzięły się do dzieła bez znajo- mości interesu.

P. Merunowicz zaznaczywszy, że dla lustratora nie ma faktycznie funduszów, ale dla instruktora znalazłyby się fundusze krajowe i państwowe cofa ostatecznie swój wniosek, poczem zgromadzenie przyjmuje jednogłośnie wniosek komisyi w całem jego brzmieniu

W dalszym ciągu wnosi referent komisyi dla sprawozdania Wydziału co następuje:

5. *a)* „Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, „aby sporządził i stale utrzymywał wykaz wszystkich „stałych pracowników stowarzyszeń związkowych, „które też winny podać do wiadomości Wydziału „obecnych funkcyonaryuszy, a w przyszłości zawia- „damiać Wydział o każdej zmianie osób dotyczących.

b) „Walne zgromadzenie wyraża życzenie, aby „zarządy stowarzyszeń zasięgały co do osoby kandy- „data przed zamianowaniem stałego pracownika in- „formacyi od Wydziału Związku, tudzież by wyboru „względnie nominacyi dokonywały z uwzględnieniem „opinii Wydziału Związku“.

P. Kowalewski żąda poprawki, wniosku w tym kierunku, aby postulat odnosił się nie do wszystkich pracowników, ale jedynie do płatnych urzędników stowarzyszeń.

P. Wąsowski popiera zdanie poprzedniego mowcy, obawia się, że wskutek ingerencyi Związku w sprawach wyboru funkcyonaryuszy autonomia poszczególnych stowarzyszeń byłaby zagrożoną i zgadza się z tem, by ewidencya i opinia Związku odnosiły się jedynie do płatnych funkcyonaryuszy.

P. dr. Ehrlich sprzeciwia się również wnioskowi komisyi, a na wypadek uchwalenia tego wniosku, stawia dodatkowy wniosek:

„Listy kwalifikacyjne mają być o tyle jawne, „że każdemu funkcyonaryuszowi wolno żądać odpisu „kwalifikacyi jego osoby“.

P. Bandrowski uspokaja obawy nieuzasadnione, jakoby Wydział Związku chciał naruszać autonomię poszczególnych stowarzyszeń. Wniosek zawiera tylko „życzenie“, które żadnego stowarzyszenia nie może krępować. Nie widzi wreszcie różnicy między wnioskiem komisyi, a poprawką proponowaną przez p. Kowalewskiego.

Przeciw wnioskowi komisyi przemawia jeszcze p. Stępień, poczem na wniosek p. Cyryla Malickiego zamknięto dyskusyę.

Sprawozdawca komisyi, p. dr. Krygowski konstatuje, że pierwsza część wniosku *a)* nie znalazła oponentów, natomiast silnie objawiły się zdania przeciw części drugiej tego wniosku *(b)*.

We wniosku komisyi nie mieści się wcale zamach na swobodę działania w pojedyńczych stowarzyszeniach, ale smutne doświadczenia nakazały zapewnić Związkowi wpływ na wybór tych, w których ręku spoczywają losy stowarzyszenia. Związek nie myśli wcale narzucać swoich kandydatów, ale założy weto, gdyby jakieś stowarzyszenie zrobiło niefortunny wybór.

Zwracając się przeciw poprawce p. dra Ehrlicha wyjaśnia p. sprawozdawca, że o tabeli kwalifikacyjnej nie ma mowy, czy to tajnej, czy też jawnej. A już najmniej mogła komisya proponować tajną kwalifikacyę, jako wprost wstrętną i niezgodną z duchem czasu.

Podczas dyskusyi padło tu z jednej strony zdanie, że uchwaleniem wniosku komisyi utrwaliłby się wpływ „inteligencyi“ na stowarzyszenia, składające się z samych rzemieślników, a to musiałoby sprowadzić fatalne skutki dla takich Towarzystw. Z takiem zdaniem p. sprawozdawca nie chce polemizować, bo jeśli zasługuje na pochwałę, gdy sfery rękodzielnicze biorą się do pracy, nie można zaprzeczyć sferom umysłowo pracującym prawa pomagania im w tej pracy umysłowej także. I gdyby mowca, od którego wyszło to zdanie, przeglądnął był dzieje swego stowarzyszenia rzemieślników, byłby musiał przyznać, że na czele kroczyli ludzie ze sfer tak zwanych „inteligentnych“ i położyli podstawę do pomyślnego rozwoju instytucyi.

P. przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek komisyi 5., a mianowicie najpierw jego część pierwszą *a)*, którą — przyjęto,

a następnie część drugą *b)* z opuszczeniem słowa „stałego“, którą również — przyjęto.

Przy głosowaniu nad poprawką p. Kowalewskiego, aby we wniosku mieściły się słowa „przed zamianowaniem płatnego urzędnika“, poprawka ta — upadła,

zaczem p. przewodniczący oznajmia, że wniosek komisyi zyskał zatwierdzenie w całej osnowie.

P. Terenkoczy wnosi, by nad dodatkowym wnioskiem p. dra Ehrlicha przejść do porządku dziennego. (Przyjęto).

P. Kowalewski żali się, że przy głosowaniu nad jego poprawką zaszło nieporozumienie i prosi o reasumowanie głosowania. Po poparciu p. Biechońskiego, zarządza p. przewodniczący ponowne głosowanie nad wnioskiem komisyi z poprawką p. Kowalewskiego („płatnego urzędnika“) i konstatuje, że w tem brzmieniu wniosek nie zyskał większości głosów, natomiast zarządzona kontrpróba głosowania nad wnioskiem komisyi w całem brzmieniu („stałego pracownika“) wykazała, że wniosek ten uzyskał większość głosów.

6. „Walne zgromadzenie oświadcza gorące po„dziękowanie Dyrekcyom galicyjskiej Kasy oszczę„dności i Banku krajowego za życzliwą pomoc i kre„dyt udzielany stowarzyszeniom. Zarazem uprasza „Wydział Związku, ażeby ze względu na znaczne „zapotrzebowanie przychodził stale stowarzyszeniom „w pomoc w staraniach o podwyższenie tego kredytu“.

(Przyjęto bez dyskusyi).

7. „Walne zgromadzenie wyraża uznanie dla „biura Związku, a w szczególności dla prowadzącego „je sekretarza p. Narcyza Ulmera, mianowicie „tak za sprężyste i akuratne pełnienie czynności bie„żących, jak i przedewszystkiem za udział w nad„zwyczajnej pracy około zaprodukowania stowarzy„szeń na powszechnej wystawie krajowej“.

(Przyjęto oklaskami).

II. P. dr. Zygmunt Uranowicz imieniem komisyi „lustracyjnej“ oświadcza, że komisya po

przejrzeniu sprawozdań z przeprowadzonych lustracyj i udzieleniu jej bliższych wyjaśnień ze strony lustratora Związku, nie tylko znalazła je zgodne z przedłożonem sprawozdaniem, lecz nadto musi podnieść z uznaniem, że w stosunkowo krótkim przeciągu czasu zlustrowano z całą ścisłością znaczną liczbę Towarzystw, pomiędzy którymi były Towarzystwa, dla których lustrator musiał poświęcić więcej czasu, w niektórych zaś Towarzystwach musiano przedsiębrać lustracyę ponowną.

Okoliczności te usprawiedliwiają zupełnie Wydział, że dążenie jego, by każde Towarzystwo było każdorocznie zlustrowane, w tym roku jeszcze spełnione być nie mogło. Komisya jednak nie wątpi, że Wydział Związku nie ustanie w usiłowaniach wypowiedzianych już w sprawozdaniu roku zeszłego i wszelkimi siłami będzie dążyć, aby każde Towarzystwo związkowe przynajmniej raz w roku było zlustrowanem bądź przez własne organa, bądź przez uproszonych ku temu delegatów. Szczególniejszej zaś opiece poleca komisya stowarzyszenia młodsze, które z reguły powinny być raz a wrazie potrzeby i więcej razy lustrowane, celem udzielania im informacyi i wskazówek do prawidłowego i ujednostajnionego prowadzenia ksiąg.

Lustracye coroczne są tem więcej w tych Towarzystwach pożądane, w których skład komisyi kontrolujących nie zupełnie jest odpowiedni, lub też przyjętych na siebie obowiązków nie należycie dopełniają. Komisya nie wątpi też, że Walne zgromadzenie w miarę zwiększających się czynności lustracyjnych nie będzie skąpić funduszów na odpowiedne uposażenie rubryki wydatków „koszta podróży lustracyjnych".

Komisya podnosi również z uznaniem rzuconą myśl zorganizowania Towarzystwa zaliczkowego na Bukowinie z siedzibą w Czerniowcach. Towarzystwo takie oddać tam może znaczne usługi naszym braciom stale tamże osiedlonym, i wyraża komisya nadzieję, że projekt ten w najkrótszym czasie doprowadzony zostanie do skutku. Komisya wnosi:

1. „Sprawozdanie Wydziału Związku z przeprowadzonych lustracyi stowarzyszeń związkowych za „rok 1894 przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości".

2. „Walne zgromadzenie wyraża swoje uznanie „delegatom Związku za pomoc udzielaną przy przeprowadzaniu lustracyj stowarzyszeń, a w szczególności pp.: Wojciechowi Biechońskiemu, „Teofilowi Merunowiczowi, Władysławowi Terenkoczemu, drowi Jackowi Jabłońskiemu, Marcinowi Grudzińskiemu, „drowi Romanowi Adamskiemu i Józefowi „Chmielewskiemu, jak niemniej takie samo „uznanie sekretarzowi Związku, p. Narcyzowi Ulmerowi i lustratorowi Związku p. Karolowi „Bielańskiemu za ich sprężyste i fachowo-umiejętne przeprowadzanie czynności lustracyjnych".

(Bez dyskusyi przyjęto jednogłośnie)

3. „Poleca się Wydziałowi Związku, aby nie „spuszczał z oka sprawy zaprowadzenia jednolitej „manipulacyi biurowej wedle wzorów, przez Związek „zaleconych, i by Towarzystwa, którego tego dotychczas u siebie nie zaprowadziły, do zmiany tej usilnie nakłaniał".

P. Wyszyński uważa taką stylizacyę wniosku za chybioną, bo z tego wynikałoby, że stowarzyszeniom nie wolno używać innych ksiąg kontowych, jak zaleconych przez Związek, a przecież i księgi odmiennie założone mogą być dobre, więc przychylając się do wniosku komisyi, proponuje, by po słowach „przez Związek zaleconych" dodać „szczególniej jeśli się odnoszą do ksiąg głównych".

P. sprawozdawca zgadza się na tę poprawkę, poczem wniosek komisyi wraz z poprawką p. Wyszyńskiego

przyjęto jednogłośnie.

P. sprawozdawca nadmienia w końcu, że komisya powzięła była jeszcze uchwałę co do fachowych lustracyj w Towarzystwach produkcyjnych i handlowych, uchwała ta jednak staje się zbyteczną w obec równobrzmiącej rezolucyi komisyi „budżetowej".

III. Przewodnictwo obejmuje p. Bandrowski.

Imieniem komisyi „budżetowej" przedstawia p. Wiktor Wyszyński preliminarz budżetu na rok 1895, przez Wydział Związku ułożony, a przez komisyę do zatwierdzającej wiadomości proponowany. P. sprawozdawca oświadcza, że każda pozycya preliminarza jest należycie uzasadnioną wymaganiami, idącymi w ślad za rozwojem stowarzyszeń związkowych, a potrzeba zadość uczynienia tym wymogom pociąga za sobą zwiększenie wydatków.

Wydatki te znajdują wprawdzie pokrycie w przewidywanych na ten sam okres czasu przychodach, które jak na ten raz nie tylko nie obciążają w większej niż dotychczas mierze kontrybuentów, ale przeciwnie pozwalają na zniżenie w roku 1895 przyjętego dobrowolnie podatku. Zresztą pozycye wydatków są tak uzasadnione, że komisya nie byłaby nawet w możności skreślenia którejkolwiek pozycyi rozchodu.

Sąd komisyi opiera się na cyfrach przez Wydział zestawionych i należycie uzasadnionych, gdyż preliminarz na rok 1894 przed ukończeniem okresu rachunkowego nie mógł być brany za podstawę, albo-

wiem możliwe przekroczenia tak w przychodach jak i wydatkach przed zamknięciem rachunków za rok 1894 nie dadzą się przewidzieć.

Preliminarz budżetu na rok 1893 oparty był na zamknięciu rachunków z r. 1891, jak obecnie na rok 1895 opiera się na zamknięciu z r. 1893; dziesięć lub więcej miesięcy czasu dość, by w tym okresie w obec szybkiego rozwoju naszych instytucyi i idących za tem potrzeb związku zaszły niedające się przewidzieć okoliczności, które preliminarz budżetu do niepoznania zmieniają.

Komisya podnosi przeto uwagę, która może być ewentualnie przyjętą jako rezolucya, że byłoby pożądanem, aby Walne zgromadzenia Związku odbywały się w pierwszych, a nie w ostatnich miesiącach roku, gdyż wtedy delegaci będą mogli postanowienia swoje opierać na świeższych datach, niż z przed trzech lub więcej kwartałów.

Następnie p. sprawozdawca przechodzi kolejno pojedyńcze pozycye preliminarza, uzasadniając kwoty wyższe od preliminarza na rok 1894 I tak:

poz. 3. „koszta lustracyi" są wyższe o 500 zł. od poprzedniego preliminarza, lecz zaledwo o 48 zł. 67 ct wyższe od faktycznego wydatku w r. 1893.

Zdaniem komisyi oszczędność w tej rubryce żadnym względem nie da się usprawiedliwić, gdyż wymogi ze strony stowarzyszeń związkowych wciąż wzrastają i pociągają za sobą konieczność zużytkowania całorocznej pracy nie tylko lustratora Związku, lecz i szukania pomocy innych funkcyonaryuszy Związku i delegatów na prowincyi.

poz. 4. „wydawnictwo „Związku" o 300 zł. więcej niż na rok 1894 preliminowano. Podwyższenie tej rubryki komisya uzasadnia tem, że czytelnicy „Związku" nie chcą zadowolnić się tym pokarmem duchowym, jakiego im dotychczas czasopismo dostarcza. Koniecznem jest zamieszczenie w „Związku" większej ilości artykułów traktujących sprawy nas obchodzące nie tylko sposobem kronikarskim, lecz i fachowo, a zadość uczynienia tej potrzebie od obciążanych pracą funkcyonaryuszów biura Związku wymagać nie można, muszą więc artykuły dla czasopisma być odpowiednio honorowane

W ślad za tem idzie nowy wydatek 100 zł. na bibliotekę (poz 6.). Komisya uzasadnia przyjęcie tej pozycyi niezbędną koniecznością prenumerowania czasopism fachowych i zakupna dzieł treści odpowiednej, co ułatwi komunikowanie świeżych zdobyczy w dziedzinie nas obchodzącej, nie możemy zaś wymagać od naszych pracowników, aby na środki ułatwiające im te prace łożyli z własnych funduszów.

poz. 5. „wydawnictwo statystyki". Praktyka okazała, że preliminowana w tym dziale kwota 200 zł. nie jest wystarczającą, rubryka ta należy do tych, które rok rocznie muszą być przekraczane, to też wstawiona obecnie kwota 450 zł. zaledwie pokryje połączone z tem wydawnictwem wydatki, jakkolwiek one pokrycia w rozsprzedanych egzemplarzach w żadnym roku nie znajdą, nie można, zdaniem komisyi, zrzekać się tak bardzo nas wszystkich interesującego owocu żmudnej pracy naszego biura związkowego.

Koszta podróży członków Wydziału 500 zł. zamiast dotychczasowej kwoty 200 zł. (poz. 9.). Komisya uzasadnia podwyżkę tej rubryki tem, że jest to kwestyą drażliwą wymagać od członków Wydziału, by poświęcali swój czas i wiedzę dla dobra stowarzyszeń związkowych i nadto żądać od nich, aby ponosili w gotówce wydatki.

Zwrot kosztów podróży dotychczas praktykowany nie może naszego sumienia zaspokoić, gdyż takowe w obec faktycznie poniesionych wydatków są małe, należy przeto członkom Wydziału płacić dyety, a wysokość tych wraz z kosztami podróży w granicach preliminowanej kwoty 500 zł., ma być przez Wydział oznaczoną.

Poz. 10. „Koszta wystawy krajowej" preliminowane na 1.000 zł Występ nasz na wystawie kosztuje około 9.500 zł., gdyż rachunek ostateczny jeszcze nie zamknięty.

Na to Związek wydał z własnych funduszów 2.000 zł., zaś stowarzyszenia złożyły 6.100 zł., brakuje więc 1.400 zł., a dla przezorności 1.500 zł.

Pokrycie dla 500 zł. znajdujemy w zaległościach u tych stowarzyszeń, które udziału na nie przypadającego dotychczas nie uiściły, więc brakujące 1.000 zł. musimy pokryć z własnych funduszów Związku.

Inne pozycye uzasadniają się faktycznymi wynikami z lat poprzednich, nie potrzebują być omawiane.

Wszystkie te wydatki preliminowane wynoszą łączną kwotę 12.370 zł. Pokrycie dla tych wydatków znaleść mamy w przewidywanych dochodach W roku 1893 było dochodów 10 652 zł. a jakkolwiek nieprzewidziany ten wpływ był wynikiem energicznej pracy biura w ściąganiu dawnych zaległości, o których teraz już marzyć nie można, to cyfra zestawiona wyprowadzoną jest na podstawie wyniku za rok 1894, w którym dochody według praktykowanego dotychczas wymiaru dają cyfrę 8.852 zł., a po opuszczeniu $^1/_2$ *pro mille* od udziałów redukują się do cyfry 7.410 zł.

Suma przychodów spodziewanych wynosi:

	13.218 zł. 68 ct.
a gdy je porównamy z przewidzianymi wydatkami . . .	12 370 „ — „
pozostaje nadwyżka	848 zł. 68 ct.

do rozporządzenia Wydziału, a względnie na pokrycie przekroczeń nieuniknionych, w rubryce wydatków na r. k 1895 preliminowanych.

P. Merunowicz jako redaktor czasopisma „Związek“ uznaje także jego braki, ale tłómaczy je brakiem poparcia ze strony stowarzyszeń związkowych. Honorowanie artykułów uważa za najlepszy środek do podniesienia czasopisma, dla tego zaleca gorąco wnioski komisyi co do podwyższenia rubryki: „koszta czasopisma „Związek“ i co do wstawienia nowej rubryki: „Koszta biblioteki“.

P. Terenkoczy uznaje trudności w nabywaniu dla czasopisma artykułów fachowych, i widzi jedyny sposób w pozyskaniu dla redakcyi ludzi fachowowykształconych, a podnosząc niezaprzeczone mimo rozmaitych trudności zasługi redaktora p. Merunowicza, wnosi dlań podziękowanie. (Oklaski).

P. Zauderer wnosi, by preliminarz budżetu przyjąć *en bloc* i podziękować p sprawozdawcy za wyczerpujące omówienie pojedyńczych rubryk budżetu.

P. sprawozdawca cieszy się, że zgromadzenie zrozumiało „niezadowolenie“ komisyi z czasopisma, i dziękuje p. Terenkoczemu, że go uprzedził w wyrażeniu uznania dla zasług redaktora p. Merunowicza.

Wreszcie uprasza o przyjęcie preliminarza bud żetu na rok 1895 według wniosków komisyi.

Zgromadzeni jednogłośnie uchwalają następujący

Budżet na rok 1895.

a) Wydatki:

1.	Lokal	460	zł. —	ct.
2.	Płace	5.740	„ —	„
3.	Koszta lustracyi . . .	2.000	„ —	„
4.	Wydawnictwo „Związku“ .	1.100	„ —	„
5.	„ „statystyki“ .	450	„ —	„
6.	Biblioteka	100	„ —	„
7.	Koszta druków . . .	800	„ —	„
8.	Wydatki biurowe . . .	220	„ —	„
9.	Koszta podróży członków Wydziału	500	„ —	„
10.	„ Wystawy krajowej .	1.000	„ —	„
11.	Do rozporządzenia Wydziału .	848	„ 68	„
	Razem .	13.218	zł. 68	ct.

b) Pokrycie:

1.	Wpisowe od stowarzyszeń .	50	zł. —	ct.
2.	Wkładki 3% od czystego zysku	7.410	„ 15	„
3.	Subwencye *a)* gal. K. oszsz. 400·— *b)* Banku kraj. 500·—	900	„ —	„
4.	Zwroty zaliczek . . .	300	„ —	„
5.	Wydawnictwo czas. „Związku“	750	„ —	„
6.	„ „statystyki“ .	400	„ —	„
7.	Druki i księgi	1.000	„ —	„
8.	Pozostałość kasowa . . .	2.408	„ 53	„
	Razem .	13.218	zł. 68	ct.

Nawiązując do wzmianki komisyi o zmianie terminu walnych zgromadzeń p. Terenkoczy sprzeciwia się tej propozycyi referentów, albowiem już raz taka zmiana była zaprowadzoną, i okazała się niepraktyczną.

P. Sprawozdawca popiera jeszcze raz tę rezolucyę względami, że podstawy do układania preliminarza są nieuchwytne.

P. przewodniczący poddaje pod głosowanie rezolucyę komisyi co do zmiany terminu Walnych zgromadzeń i konstatuje, że takowa nie zyskała większości głosów.

Przewodnictwo obejmuje napowrót p. Żardecki.

IV. i V. P. Merunowicz imieniem komisyi dla sprawy kredytu włościańskiego i wniosków wnosi:

1. przyjąć wnioski Wydziału w sprawie kredytu włościańskiego (patrz wnioski *a)*, *b)*, *c)*, *d)* z dnia poprzedniego) w zmienionej redakcyi, mianowicie uwzględniając wniosek p. dra Lechowskiego odnoszący się do organizacyi oddziału Banku krajowego dla kredytu włościańskiego wnosi komisya po wniosku *a)* dodać ustęp: „W szczególności zaleca się silniej rozwiniętym Towarzystwom zaliczkowym, ażeby „starały się po wsiach i miasteczkach swojego okręgu, „tworzyć i zakładać spółki pożyczkowe i oszczędności systemu Raiffeisena. Te drobne spółki lokalne „powinny być członkami macierzystego Towarzy„stwa i służyć mu jako agencye. Poleca się Wydzia„łowi Związku, ażeby dla spółek systemu Raiffei„sena jako agentur większych Towarzystw zaliczko„wych ułożył wzór statutów i regulaminów“.

Tym sposobem wniosek p. dra Lechowskiego *f)* będzie pomyślnie załatwiony.

W dyskusyi zabierają głos pp. Mars, Pędracki i Terenkoczy, poczem zgromadzenie uchwala wszystkie wnioski komisyi odnoszące się do organizacyi kredytu włościańskiego.

Nad wnioskiem wczorajszym p. dra Ehrlicha *i)* o wyjednanie dla stowarzyszeń kredytu celem umożliwienia im utworzenia działu hipotecznego dla włościan, proponuje komisya przejście do porządku dziennego, gdyż sprawa jeszcze niedojrzała i niema widoków, by Bank krajowy hojniej zasilał fundusze stowarzyszeń.

P. Dr. Ehrlich cofa swój wniosek.

Również nad wczorajszym wnioskiem p. Dra Lechowskiego *h)* o pomnożenie sił roboczych w oddziale hipotecznym Banku krajowego, wnosi komisya przejście do porządku dziennego, gdyż byłoby to mięszaniem się w sprawy wewnętrzne Banku.

Przyjęto

Wniosek p. Dra Lechowskiego *h)* o przyspieszenie załatwienia sprawy Banku związkowego

uważa komisya jako przychylnie już załatwiony uchwalonymi wnioskami, przy sprawozdaniu o czynnościach Wydziału.

Przychylając się częściowo do wniosku p. dra Lechowskiego *k)* w sprawie lokowania depozytów sądowych komisya wnosi:

„Poleca się Wydziałowi Związku, ażeby za pośrednictwem posła Szczepanowskiego wniósł do Rady „Państwa petycyę, by spowodowała uchwalenie „ustawy, stanowiącej, ażeby c. k. Sądy w Galicyi „mogły lokować depozyta w Banku krajowym we „Lwowie w ten sam sposób, i pod temi samemi wa „runkami, jak obecnie je lokują w Banku austro„węgierskim“.

„Wydział uda się również do Sejmu krajowego, „z prośbą o poparcie starań w tym kierunku“.

(Przyjęto).

Wniosek p. dra Lechowskiego *e)* o ulgach stemplowych, legalizacyjnych i t. p. w drobiazgowych interesach kredytowych, wnosi komisya przekazać Wydziałowi do zbadania i ewentualnego załatwienia. (Przyjęto).

We wniosku dra Lechowskiego *l)* w przedmiocie rozszerzenia zakresu działania stowarzyszeń kredytowych, widzi komisya dążność do ujęcia w pewien system tych ubocznych działań, któremi wiele zarządów Towarzystw zaliczkowych dla użytku swych członków już teraz z dobrej woli się zajmują. Zważywszy jednak, że wniosek ten dotyka bardzo różnorodnych spraw, z których każda wymaga szczegółowego i fachowego rozpatrzenia, wnosi komisya:

„Wniosek dra Lechowskiego przekazuje się „Wydziałowi Związku do zbadania w porozumieniu „z mężami zawodowymi i z bratniemi instytucyami, „a w szczególności z głównym Zarządem Towarzy„stwa Kółek rolniczych z poleceniem, ażeby na na„stępnem Walnem zgromadzeniu zdał o tem sprawę, „o ile, i w jaki sposób stowarzyszenia zaliczkowe „mogłyby istotnie wyświadczać członkom swoim „usługi, w tymże wniosku wskazane“. (Przyjęto).

Załatwiając wnioski Towarzystwa produkcyjnego i handlowego w Łańcucie *m)* i Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie *n)*, komisya mając na uwadze:

że już niejednokrotnie powziętemi uchwałami Walne zgromadzenia Związku zaznaczyły moralny obowiązek silniejszych stowarzyszeń do popierania nowo powstających spółek;

że Walne zgromadzenie nie może się zapuszczać w ocenę ryzyka wkładek w poszczególne przedsiębiorstwa, i nie może zalecać bez dokładnego rozpatrzenia każdej poszczególnej sprawy z osobna, ażeby Towarzystwa związkowe angażowały się w nich ze swojemi funduszami, proponuje odstąpienie obu wniosków Wydziałowi Związku do załatwienia w odpowiedni sposób, a to w kierunku, dążności wnioskodawców jak najbardziej przychylnym. (Przyjęto).

VI Na propozycyę p. Kowalewskiego wybiera zgromadzenie przez aklamacyę:

a) do Wydziału Związku ponownie Zimę Franciszka, Filasiewicza Hilarego i ks. Reszetyłowicza Filemona; tudzież p Bolesława Żardeckiego.

VII. *b)* do komisyi kontrolującej do sprawdzenia rachunków na rok 1895 pp. hr. Kazimierza Czarneckiego, Franciszka Kuczyńskiego i Wiktora Wyszyńskiego.

VIII. P. Horoszkiewicz przypomina, że zeszłoroczny zjazd delegatów miał się odbyć w Stanisławowie, przeszkodziła temu jednak epidemia cholers]eryczna. Uprasza więc, by następne Walne zgromadzenie odbyło się w Stanisławowie.

P. Merunowicz popiera ten wniosek, poczem zgromadzenie uchwala przyszły zjazd delegatów odbyć w Stanisławowie.

P. Horoszkiewicz imieniem komisyi, wybranej dla jubileuszu Towarzystwa Gorlickiego proponuje; by na uroczystość wysłać delegacyę Związku, a p Wojciechowi Biechońskiemu w uznaniu jego zasług wręczyć album, mieszczące fotografie kierowników instytucyj związkowych.

P. Kowalewski przystępując do tego wniosku, proponuje, by album zawierało fotografie nietylko kierowników, ale i wszystkich członków zarządu Towarzystw i by polecić Wydziałowi obmyślenie, jakby należało jeszcze w tym dniu jubileuszowym uczcić zasługi p. Wojciecha Biechońskiego.

(Przyjęto oklaskami).

IX. Zgromadzenie zwalnia sekretarza Zjazdu od odczytywania protokołów z obu posiedzeń i pozostawia Wydziałowi zatwierdzenie tych protokołów.

P. przewodniczący oznajmia, że porządek dzienny został wyczerpany, i dziękuje delegatom za ich trud, życząc obfitych owoców pracy. Osobne podziękowanie wyraża gościom z Poznańskiego i z Czech.

Ks. patron Wawrzyniak wyraża uznanie Związkowi i podnosi jego zasługi. Powodowany jednak szczerą życzliwością, nie może zamilczeć o tem, co go niemile tknęło podczas niniejszego zjazdu. Raziło go to mianowicie, że materyał do Walnego zgromadzenia nie został poprzód dość gruntownie przestudyowany, dalej że pp. delegaci nie przestrzegali cnoty punktualności, zbierając się późno na obrady, że w takiej uroczystości mającej dla kraju doniosłe znaczenie, nie brali urzędowego udziału reprezentanci Władz i instytucyi, jak to się w Niemczech praktykuje, a najbardziej uderzyła mowcę nieobecność na zgro-

madzeniu jak i słaby udział w pracach stowarzyszeń zaliczkowych duchowieństwa, bez którego współudziału praca taka odbywać się nie powinna.

Natomiast podnosi ks. Patron zasługi gal. Towarzystw zaliczkowych, którymi powoduje wyższa idea, a nie wzgląd na zyski, oraz przyjemnie skonstatował karność, jaką stowarzyszenia objawiają w obec Związku.

Pod tym względem wywozi stąd najlepsze wrażenia.

W końcu wyraża podziękowanie za możność przysłuchiwania się pracom komisyj i życzy, by Związek miał zawsze takich samych kierowników, by doczekał się nareszcie Banku związkowego i takich stosunków pod względem ustawodawczym dla spółek, jakie panują w Poznańskiem.

P. Kowalewski wnosi podziękowanie dla Prezydyum Zjazdu i dla redaktorów publikacyi jubileuszowej pp. Merunowicza i Terenkoczego.

P. Wąsowski uprasza ks. Patrona Wawrzyniaka, by przewiózł bratnim spółkom pokłon od Związku, poczem p. przewodniczący zamyka posiedzenie i zarazem XX. Walne zgromadzenie delegatów.

Zakończono i podpisano:

Przewodniczący: *Bolesław Żardecki,* m. p.

Sekretarze: *Julian Czauderna,* m. p. *Jan Szczurek,* m. p.

Nekrologia.



MAKSYMILIAN WOLSKI.

W dniu 7. października umarł w Drohobyczu na udar serca Maksymilian Wolski c. k. radca górniczy i prezes Towarzystwa zaliczkowego. Urodzony w r. 1833 w domu ubogiego funkcyonaryusza górniczego w Swoszowicach, zawdzięczał ś. p. Wolski swoją karyerę urzędniczą niezmordowanej pracy i nieposzlakowanej uczciwości. Pierwsza posada, jaką nieboszczyk zajął po ukończeniu akademii górniczej w Chemnitz, połączoną była z płacą 45 kr. m. k. dziennie, a chociaż w duchu ówczesnego systemu rządowego spotykały go na tej drodze różne trudności i zawody, wytrwał na zajętem stanowisku, i doszedł z czasem do godności starszego rządcy salin z tytułem radcy górniczego.

W Drohobyczu spędził nieboszczyk trzydzieści lat, pracując nietylko nad zaprowadzeniem ładu w administracyj salinarnej, ale także nad dobrem powierzonych sobie robotników, a jedną z jego zasług jest uporządkowanie brackiej kasy robotniczej, która w swoim czasie prawie zupełnie zdezorganizowana, posiada dziś kapitał wynoszący kilkadziesiąt tysięcy guldenów.

Ś. p. Wolski wychodząc z przekonania, że na urzędniku państwowym ciąży tak samo obowiązek pracy obywatelskiej, jak na każdym innym śmiertelniku, brał udział w życiu publicznem w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Zawsze czynny, a przytem gorący patryota, nie zaniedbał nigdy sposobności do zamanifestowania swoich uczuć narodowych, a praca, mająca dobro publiczne na celu, nigdy się nie obeszła bez jego współudziału.

Do Towarzystwa zaliczkowego należał ś. p. Wolski prawie od samego początku t. j. od przeobrażenia Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców na Towarzystwo zaliczkowe. W dniu 25. marca 1875 poruczono mu godność zastępcy prezesa, a wkrótce potem, bo już 26. czerwca 1875 po ustąpieniu Szczęsnego Stokłosińskiego, obrano go jednogłośnie prezesem Rady nadzorczej. Na stanowisku tem pozostawał ś. p. Wolski przez lat przeszło dziewiętnaście, a jak wielkiem było zaufanie stowarzyszonych do nieboszczyka, dowodzi fakt, że gdy w r. 1880 po odkrytej malwersacyi jednego z funkcyonaryuszy i powstałem ztąd zamięszaniu w łonie zarządu, potrzeba było przeprowadzić reorganizacyę instytucyi, nie uznano nikogo godniejszym do dalszego przewodniczenia Radzie nadzorczej, jak tylko ś. p. Wolskiego.

W piętnastoletnią rocznicę urzędowania swego prezesa t. j. w r. 1890 urządziła mu Rada nadzorcza wraz z Dyrekcyą serdeczną owacyę, dziękując za trudy poniesione dla dobra stowarzyszenia i umieszczając jego portret w sali posiedzeń, a w dniu 9. października 1894 ci sami ludzie odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku, opłakując poniesioną stratę. I rzeczywiście było nad czem ubolewać. Prawy charakter, nieposzlakowana uczciwość, uczynność i uprzejmość towarzyska zjednały ś. p. Wolskiemu wszystkie serca. Był on łącznikiem wytwarzającym harmonię i zgodę wśród swego otoczenia, był sercem Towarzystwa zaliczkowego, jak się wyraził dr. Wiktor Lechowski nad jego grobem. To też taką stratę nie łatwo powetować.

Pogrzeb ś. p. Wolskiego odbył się staraniem Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu, nietylko jako ostatni hołd, oddany bezinteresownej pracy i zasłudze, ale także jako doraźna pomoc udzielona ubogiej niezaopatrzonej rodzinie, jest to bowiem smutną illustracyą naszych stosunków urzędniczych, że człowiek, zajmujący wysokie stanowisko urzędowe, i żyjący jak najskromniej, nie był wstanie przez czas swojej długoletniej służby nawet na grób zapracować. — Niech mu przynajmniej ziemia będzie lekką, na której zdobył to, co nie wszystkim zdobyć się udaje: miłość i szacunek swoich bliźnich!

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, hotel Żorża.